

W domu Eldor Shomurodov uchodzi za bohatera. Pierwszy uzbecki gracz, który grał w finale europejskiego turnieju, drugi, który wygrał po Denisowie w 2005 roku (nie zaliczył jednak żadnego występu). Prawdziwa duma narodowa, która doprowadzi go do zdobycia nagrody dla najlepszego zawodnika Uzbekistanu. W Rzymie jednak ocena jego sezonu jest zupełnie inna. Klub i kibice oczekiwali więcej niż 5 bramek strzelonych w ciągu dziewięciu miesięcy, z pewnością bez ekscytujących występów.

Shomurodov został ukłuty zakupem w ostatniej chwili Tammy'ego Abrahama, nieuchronnie wyznaczonego przez Mourinho jako środkowego napastnika i gwiazdę ataku drużyny z wiecznego miasta. Po kilku dobrych występach w precampionato i na początku sezonu. Uzbek znacznie obniżył loty, aż do momentu, gdy trafił na ławkę rezerwowych. Po czasie zdał sobie sprawę, że musi dać z siebie więcej, a trener odpłacił mu za to, dając mu szansę w ostatnich kilku meczach, a także kilka minut w finale z Feyenoordem. Stąd decyzja podjęta z Tiago Pinto, by go nie sprzedawać, ale dać mu kolejną szansę. Napastnik pozostanie w Trigorii w przyszłym sezonie, będzie zastępcą Abrahama i będzie starał się zmusić trenera do tego by częściej na niego stawiał.

Autor: majkel